

INTERNETOWA GAZETKA SZKOLNA KALEJDOSKOP KULTURALNY

Grudzień
/
Styczeń
Nr 3

Redakcja szkolnej gazetki internetowej
"Kalejdoskop kulturalny" życzy wszystkim
naszym czytelnikom zdrowych spokojnych
świąt, szalonego Sylwestra oraz pomysłności
w nadchodzącym Nowym Roku.



Na łamach naszej gazetki internetowej przedstawiamy życzenia
bożonarodzeniowe i noworoczne dla Was i Waszych znajomych
ze szkoły.

Radosnych Świąt Narodzenia Pańskiego, wielu sukcesów
i zdrowia w Nowym Roku 2011, szanownej dyrekcji,
drogim nauczycielom i pracownikom obsługi oraz
wszystkim uczniom Gimnazjum nr 1 życzy

Michał Grzesiak

Zdrowych i spokojnych świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkich pomyślności w nadchodzącym nowym roku, wszystkim nauczycielom życzy

Klasa 3j

Zaczarowanych i bajkowych świąt oraz Nowego Roku, który przyniesie wiele dobrych chwil i zdarzeń klasie 3d życzy

Emilia Starzec

Gdy pierwsza gwiazdka na niebie zabłyśnie, niech Was Aniołek ode mnie uściśnie i przekáže serdeczne życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia.

Wszystkim dziewczynom z klasy 3j życzy

Magdalena Serafin

Miłych, spokojnych świąt Bożego Narodzenia spędzonych w rodzinnym gronie oraz zdrowia i szczęścia w nadchodzącym nowym roku Różce, Adrianowi, Markowi oraz Filipowi z klasy 3j przesyła

Monia

*Najlepsze życzenia z pozdrowieniami dla Patrycji
Myśliwiec i Natalii Piegzy z klasy 3c. Dużo radości,
miłości i szczęścia w te święta i wiele kolejnych! ☺*

Magda Różycka

*Wesołych, spokojnych świąt Bożego Narodzenia,
radosnych i pełnych uśmiechu życzy klasie 3j*

Konrad Srębacz

*Niech te święta będą dla Ciebie wyjątkowe.
Eli Pacek*

Kinga

*W dzień Bożego Narodzenia, z serca ślę swoje życzenia.
Dużo zdrowia, szczęścia i miłości, niech Ci w domu
zawsze gości. A na święta te urocze, choinki życzę pięknej
i pachnącej. Mikołaja wspaniałego karpia tłustego.
Opłatką z bliskimi dzielonego i Jezusa Malutkiego w
sercach zawsze goszczącego.*

Te życzenia Asi Hudaszek z klasy 1 „b” ślę

Mariusz Blak kl.3 „j”

*Małą gwiazdkę przed świętami, przyjmij proszę z
życzeniami. Może spełni się marzenie, białe Boże
Narodzenie. Lub gdy przyjdzie ci ochota, niech to będzie
gwiazdką złota, bo gdy spada taką z nieba, wtedy
zawsze marzyć trzeba. No a jeśli taką się zdarzy, że
srebrzysta Ci się marzy. możesz także taką zdobyć i
choinkę nią ozdobić. Gwiazda, gwiazdce zamrugła i
choinka lśni już cała. Naszych marzeń jest spełnieniem, bo
jest piękna jak marzenie. A pomarzyć czasem trzeba,
każdy pragnie gwiazdkę Z nieba.*

Oli Opydo z klasy 1 „b” życzą

Mariusz i Paweł

*Szalonego Sylwestra, cudownych chwil w nowym roku,
spełnienia marzeń, wiele prezentów pod choinką oraz
radości naco dzień słodkiej Madzi Różyckiej życzy*

Dominik Biela kl. 3 „c”

*Wesołych świąt i szczęśliwego Nowego Roku dużo
prezentów i wszystkiego dobrego*

Panu Wiąckowi i Ftytulowi z klasy 1 „e” życzą

Aga Bazyl i Magda Mizera



Królowa elfów – baśń wigilijna

Sunna jako dziesięciolatka została osierocona. Bogaci sąsiedzi okazali jej litość i przygarnęli dziewczynkę do siebie jako służącą. Sunnie nie podobała się gospodyni. Siedziała na krześle jak wielką pajęczyną. Pod czarnymi, krzaczastymi brwiami połyskiwały brązowe, świdrujące oczka. Brodę miała mocno wysuniętą do przodu, a szare jak żelazo włosy były mocno ściągnięte i związane z tyłu.

- Czy umiesz podawać do stołu, dziewczyno?
- Trochę. – odrzekła Sunna – Ale się nauczę.

Sunna została we dworze. W domu, pominąwszy oczywiście gospodarzy, była jeszcze jakaś kobieta i mężczyzna pracujący w polu. W wielkiej kuchni panowała czystość i porządek, a resztki jedzenia, które stara kobieta podawała jej w pokoju kredensowym, były dobre i smacznie przyrządzone. Sunna nie miała prawa wchodzić do kuchni, chyba że została wezwana, ale to zdarzało się rzadko. Ona pracowała w pokojach. Musiała sprzątać, odkurzać, a poza tym łatała ubrania i podawała do stołu.

Minęło 6 lat. Dziewczyna pracowała najlepiej, jak potrafiła. Ale nie było jej tam dobrze. Ciągle myślała, jacy gospodarze są niesympatyczni. Zwłaszcza kobieta. Kiedy na przykład Sunna miała robić porządkę w garderobie, gospodyni siadała na krześle obok z zaostrzonym patykiem w ręce. Tym patykiem szturchała Sunnę, pokazywała, że tu zostawiła jakąś plamę, a tam kłaczek kurzu. Z największą rozkoszą ta stara kobieta dyrygowała dziewczyną w ten sposób niemal bez słowa. Wydawała tylko ostre, warkliwe polecenia i triumfująco mlasnęła grubymi wargami, gdy dostrzegła jakieś uchybienie. Mimo wszystko Sunna była wdzięczna za opiekę po śmierci ukochanych rodziców.

Pewnego wieczoru padła na posłanie, śmiertelnie zmęczona po kolejnym przyjęciu. Jednak w środku nocy obudziła się niespodziewanie i wkrótce uświadomiła sobie dlaczego. Docierały do niej stłumione, błagalne wołania. Docierały do niej z innego budynku, którego ze swojego miejsca nie była w stanie dojrzeć. Wahała się przez chwilę. Była tak zmęczona, że z trudem trzymała się na nogach, ale cóż miała począć? Ubrała się ciepło i wymknęła na

dwór. Miała nadzieję, że hałasy nie wyciągną z domu gospodarzy, bo nie byłoby to chyba zbyt wesołe, gdyby ją przyłapali na dworze o tym czasie. Na wszelki wypadek wzięła ze sobą świecę. Drżąc w nocnym chłódzie, przemykała się pospiesznie pod ścianami zabudowań. „Będzie padał śnieg” pomyślała. Ze zdumieniem uświadomiła sobie, że to już grudzień. Przygotowania do świąt toczyły się jakoś obok niej, bo pracowała wyłącznie w pokojach, rzadko wchodziła do kuchni, a jeszcze rzadziej pojawiała się na dziedzińcu. Doszła do zabudowań i przez chwilę stała, nasłuchując. Wszędzie panowała cisza. Dwór spał po upojnej uczcie. Służący byli daleko stąd, na polu lub spali w swoich łóżkach, taką przynajmniej miała nadzieję. Sunna poczuła się bardzo samotna i mała. Długo stała bez ruchu. Czekąca. Wokół trwał idealny spokój. Kulila się z zimna.

I nagle usłyszała znowu pełen goryczy, bezradny, żałosny jęk. Tuż obok. Dostrzegła mały domek. Musiała zejść w dół po wykopanych w ziemi schodach, bo dostać się do niewiarygodnie niskich drzwi. Chyba tylko dzieci lub karmy mogłyby wtedy przechodzić wyprostowane. I, oczywiście, drzwi były zamknięte na klucz. Gdy Sunna macała, szukając klamki, krzyki ustały. W środku zaległa przerażająca, pełna wyczekiwania cisza. Sunna zastanawiała się. Chciała wejść do środka, to jasne, ale jak? Stojąc, z łatwością dotykała torfowego dachu. Jeden kamień w murze wydał jej się obłuzowany... Wyjęła go bez trudu, zresztą był nieduży. Pomacała dłonią w szczelinie. Nagle drzwi się uchyliły. Otworzyła je do końca, schyliła się i weszła do środka pomieszczenia. Jej oczom ukazało się malutkie pomieszczenie, nie większe niż jej własny pokój na poddaszu. Ale tego co ujrzała w środku, nie widziała nawet w snach. W każdym możliwym kącie pokoiku siedziały małe, śliczne stworzonka. Wszystkie były bardzo kolorowe i nie sięgały jej dalej niż do pasa. Za Sunną stanęło jedno z nich i szybko zatrasnęło drzwi. Powoli maluchy przybliżały się do dziewczyny. Zauważyła, że ich zapłakane twarzyczki zaczynają się rozjaśniać. Jedno z nich, prawdopodobnie przywódca, przysunął sobie krzesło, stanął na nim by być wysokości Sunny i przemówił. Jego głos brzmiał co najmniej dziwnie. Był piskliwy, ale jednocześnie miły dla ucha.

- Witaj droga Sunno!
- Skąd wiecie jak mam na imię? - zapytała zmieszana.
- Skąd wiemy? Och, wiemy to od zawsze! Jesteś jedną z nas. - stworzenie mówiło bardzo powoli, a Sunna od zawsze była niecierpliwa.
- Jedną z was? Nic nie rozumiem.
- Więc pozwól, że wyjaśnię. Urodziłaś się szesnaście lat temu, w tym domu obok, prawda?
- Prawda. Ale to nic nie wyjaśnia! - zaczęła się już irytować.

- Jesteśmy elfami. Twoja matka była taką samą jak my. Ale zakochała się w żywym człowieku. Bo widzisz, tacy jak my, mogą przybierać ludzką postać. - to mówiąc pstryknął palcami. Sunna na moment przestała widzieć cokolwiek. Naokoło pojawił się fioletowy pył. A gdy popatrzyła znów, przed nią stał piękny, wysoki mężczyzna. Miał oczy koloru lapis-lazuli i krótkie jasne włosy przy końcach przechodzące w brąz. Ubrany był w śnieżnobiałą koszulę i brązowe spodnie.
- Sama widzisz. Tak więc Twoja matka rozkochała w sobie ziemskiego mężczyznę, który spłodził ciebie. W ten sposób straciła swą magiczną moc. Ale ty posiadałaś tę moc w dniu swoich urodzin. Moc o wiele potężniejszą niż my wszyscy razem wzięci.
- O co w tym wszystkim chodzi? Więcej tego nie zniosę!- w tym momencie Sunna nie wytrzymała. Chciała po prostu uciec. Ale elfy zagroziły jej drogę.
- Posłuchaj mnie do końca! - powiedział mężczyzna - Co roku, w święta Bożego Narodzenia, nasza moc słabnie. Lecz tego roku nadszedł kres. Kiedy wybije właściwa godzina, wszyscy zginiemy! Na zawsze.
- Co? Ale dlaczego? Przecież to niemożliwe! W ogóle...to wszystko jest niemożliwe, to musi być jakiś sen!
- To nie jest żaden sen! Ty, tylko ty możesz nas uratować. To miało być zadanie twojej matki. Ale ona się nas wyrzekła. Teraz spoczywa to na tobie. Widzisz te drzwi? - to mówiąc wskazał na ogromne drzwi po drugiej stronie pomieszczenia, których wcześniej Sunna nie zauważyła.- Musisz przejść na drugą stronę.
- Przejść na drugą stronę czego? - Sunna zafascynowała się.
- Drugą stronę tego świata. Za tymi drzwiami znajduje się kraina, z której się wywodzimy. Teraz jednak opanowana przez złe moce. Kiedy już tam będziesz, musisz odnaleźć magiczny kamień. Masz zniszczyć ten kamień! I uważać na siebie.
- Zaczekajcie chwilę! - krzyknęła znowu Sunna. - Kto powiedział, że się zgadzam?
- Musisz się zgodzić. - powiedział przeciągle mężczyzna i położył Sunnie rękę na ramionach. Pod wpływem jego dotyku dziewczyna jakby zmiękła. Popatrzyła w piękne niebieskie oczy i przytaknęła. Na ten gest wszystkie elfy zaczęły wesoło krzyczeć i tańczyć.
- Rozpoznasz ten kamień doskonale. Zaufaj mi.

Po tych słowach trzy elfy otworzyły lekko drzwi do „drugiego świata”. Sunna odważnie postawiła jeden krok, potem drugi. Pokój trząsł się, drżał. Kiedy stała już przed drzwiami, odwróciła się do nowych przyjaciół i powiedziała:

– *I tak nie mam nic do stracenia. Ale niczego nie obiecuję.*

Gdy drzwi uchyliły się na odpowiednią szerokość, zerwał się nagle huczący wiatr, który, jak potężny przeciąg wessał Sunnę do środka. Była zszokowana i śmiertelnie przerażona. Do tego stopnia, że początkowo w ogóle nie mogła o niczym myśleć. Jej umysł i ciało utraciły zdolność wzajemnego kontaktu. Szczerze mówiąc, jej organizm w ogóle przestał funkcjonować, z mózgu nie płynęły żadne sygnały, była jak sparaliżowana. Wirowała wokół własnej osi, ale całkowicie bez udziału woli, wichry miotaly nią tam i z powrotem po pustej przestrzeni, pogrążonej w gęstych ciemnościach. Zaczęła krzyczeć. Była tu przecież sama! Pojęcia nie miała, gdzie podziiali się inni; odległości wydawały się ogromne, wprost nieskończone. Powoli odzyskiwała czucie w ciele, mózg budził się z odrętwienia. Dość chłodno było w tych ciemnościach, ale nie na tyle, by nie można tego wytrzymać. Nagle gdzieś daleko pod nią rozbłysło słabe światło. Sunna zaśmiała się krótko, histerycznie, ale jej śmiech bardzo przypominał płacz. Zdażyła sobie tymczasem uświadomić, że ten wściekły, wyjący wichor nie wieje już tak gwałtownie jak przedtem. Słyszała go jakby z oddali. Uświadomiła sobie, że dryfuje w powietrzu! Że potrafi operować swoim ciałem tak, jak chce, lecieć tam, gdzie ma ochotę. Zaczęła powoli przemieszczać się w stronę mrugającego światła. Poruszała rękami, jak podczas pływania. Gdy tak manewrowała, zaczęła myśleć o tym, co robi. Nie miała pojęcia, jak to możliwe, że ona, zwykła służąca z biednego domu, przygarnięta przez okrutnych sąsiadów, może być kimś w rodzaju królowej elfów! A piękny mężczyzna, z którym rozmawiała? Nawet nie wie, jak ma na imię. O ile elfy mają imiona... W tym momencie uderzył w nią wichor tak silny, że o mało jej nie rozerwał. Wściekły ryk zbliżał się z każdą chwilą. Gdzieś w oddali migotało światło, miało w sobie jakąś ciepłą barwę, niemal głęboko czerwoną. I to właśnie stamtąd szedł ku niej łoskot. Bała się, że zostanie wciągnięta w obręb światła, ale nic takiego się nie stało. Przeciwnie, zdawało się, że jakaś siła ją od niego odpycha. To był kamień! Kamień, który miał uratować całą krainę dobrych istot magicznych! Naokoło miejsca, gdzie się znajdował było pełno brzydkich, karkłowych stworzeń. Latały we wszystkich stronach, głośno i szyderczo śmiejąc się. Z pewnością nie przypominały one przyjaznych istot, które poznała wcześniej. Właśnie, co oznacza „wcześniej”? Zastanawiała się nad tym. Nie miała pojęcia jak długo już przebywa w tej niesamowitej przestrzeni.

Potwory co chwila przelatywały jej przed nosem, szturchały ją nieprzyjaźnie, drapały, a smród jakiej wydzielaly, był po prostu nie do zniesienia. Sunna próbowała dostać się do kamienia. Odganiała od siebie stwory. Zauważyła, że posiadała jakąś nieznaną jej moc. Potrafiła bez trudu sprawić, że

potwory od niej uciekały. Z trudem udało jej się dostać do kamienia. Chwycała go kuczowo obiema rękami.

- Oddaj nam w tej chwili ten kamień! - wykrzyczała skrzeczącym, niskim głosem jedna z istot.
- Nie oddam go! Przez was moja rodzina może zginąć!
- Nie wolałabyś zostać z nami? Zobacz, jak tu jest pięknie! - Sunna rozejrzała się, ale nie widziała nic oprócz bezdennej przestrzeni.
- Patrę, ale nie widzę jak jest pięknie. Może nie jestem wystarczająco silna, by z wami zostać. Elfy mnie potrzebują. - to mówiąc poczuła jakąś niesamowitą siłę w dłoniach. Ścisnęła mocno kamień. Rozkruszył się na setki drobnych kawałeczków.

Potwory zaczęły krzyczeć jeszcze głośniej, wichur nasilił się jeszcze bardziej. Sunna miała wrażenie, że rozlatuje się, tak samo jak kamień, który przed chwilą zniszczyła. Wydawało jej się, że opada. Właściwie jak głęboko była ta otchłań? Straciła świadomość.

Gdy ją odzyskała, leżała w ciepłym łóżku. Naokoło niej stały wesołe, szczęśliwe elfy.

- Uratowałeś nas! Uratowałeś nas wszystkich! - krzyczały.
- Udało mi się? - uśmiechnęła się słabo Sunna.
- Tak, udało się. - odpowiedział płynnym głosem znajomy jej mężczyzna. - Ja chyba się nie przedstawiłem. Nazywam się Heming. Sunno, chcielibyśmy ci niezmiernie podziękować.
- Co się teraz ze mną stanie? - zapytała, z przerażeniem myśląc o powrocie do dworu.
- Teraz zostaniesz jedną z nas.

To mówiąc mężczyzna podniósł Sunnę z łóżka i założył jej na głowę piękną koronę. Elfy otoczyły Sunnę ze wszystkich stron, wypowiedziały magiczne zaklęcie, a dziewczyna poczuła się tak cudownie, jak nigdy dotąd. Wszyscy złapali się za ręce i zaczęli wesoło skakać. Sunna czuła, jakby naprawdę była jedną z nich.

- Od szesnastu lat po raz pierwszy spędzimy prawdziwe święta! - wykrzyknął ktoś.
- Idę do lasu poszukać choinki! - powiedział ktoś inny.
- To elfy też mają choinkę? I jedzą kolację wigilijną? Dostają prezenty? - uśmiechnęła się Sunna biorąc Heminga za rękę.
- Oczywiście. Od teraz święta będą wesołe dla nas wszystkich! - z tymi słowami pociągnął Sunnę za sobą i wybiegli na dwór. Zima po raz pierwszy od dziecka zdawała się Sunnie piękna. A Boże Narodzenie nigdy wcześniej nie było dla niej tak wesołym świętem.

To Was powinno zainteresować

Święta tuż tuż, więc jest to idealny czas na krótką lekturę. Mam nadzieję, że ten świąteczny artykuł Was zainteresuje. Miłego czytania :)

Boże Narodzenie, Uroczystość Narodzenia Pańskiego - w tradycji chrześcijańskiej to święto upamiętniające narodziny Jezusa Chrystusa. Jest to liturgiczne święto stałe, przypadające na 25 grudnia (wg kalendarza gregoriańskiego). Boże Narodzenie poprzedzone jest okresem trzytygodniowego oczekiwania (dokładnie czterech niedziel), zwanego adwentem.

Wigilia, 24 grudnia, czyli magiczna data w kalendarzu. Od samego rana ubieranie choinki, zapach gotowanych potraw roznoszący się po całym domu oraz wyczekiwanie na pierwszą gwiazdkę, pyszny obiad i prezenty, z których wymyślanie zawsze jest problem, ale w końcu wszystko się udaje. Kto tego nie lubi?

Nie ma sensu rozpisywać się nad tradycjami, które większość z Was na pewno zna, dlatego w artykule zamieszczam jedynie ciekawostki. Inny kraj, inna tradycja, ale niektóre zwyczaje naprawdę są zaskakujące. Pod lupę postanowiłam wziąć Polskę i Wlk. Brytanię.

Polska i Wielka Brytania pod lupą.

W Wielkiej Brytanii praktycznie Wigilii nie obchodzi się. Dla porównania – Polacy w Boże Narodzenie idą do kościoła, Brytyjczycy natomiast – do pubów lub kawiarni.

W pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia (Christmas Day) charakterystycznym **daniem obiadowym** jest pieczony indyk, gęś albo wołowina, za to na polskich stołach obowiązuje post (brak dań mięsnych) i powinno znajdować się 12 potraw, ale ściślej mówiąc jest to związane z regionem i tradycjami rodzinnymi. Na **deser** jemy ciasta, ciasteczka i przeróżne słodkości, a w Wlk. Brytanii pudding z suszonymi owocami w którym czasami dzieci mogą znaleźć ukryte monety albo drobne zabawki oraz *mince pies* (okrągłe babeczki z suszonymi owocami, bakaliami itp.).

Po obiedzie w obu krajach rozpakowywane są **prezenty**. My znajdujemy je pod choinką, Brytyjczycy w pończochach często zawieszonych nad kominkami.

Brytyjczycy, tak jak Polacy i prawie wszystkie narody świętujące Boże Narodzenie ubierają **choinkę**. Ten zwyczaj zakorzenił się bardzo mocno, chociaż w Wielkiej Brytanii ma dopiero 150 (w Polsce około 100) lat. Zwyczaj ubierania drzewka pochodzi z Niemiec.

Znanym świątecznym zwyczajem są **Christmas crackers**. Cracker to mała zwinięta w rulonik i zawiązana na obu końcach tubka z papieru. W środku znajdują się małe zabawki, słodkości, błyskotki, kapelusiki świąteczne albo zagadki. Crackers otwiera się w pierwszy dzień Świąt. Żeby dostać się do tego co jest w środku dwoje ludzi musi ciągnąć za jego końce - przy otwarciu słyszy się charakterystyczny dźwięk i ze środka wypada zawartość.



Boże Narodzenie w innych krajach

- Nieznany poza Polską (z wyjątkiem Litwy) jest zwyczaj łamania się opłatkiem. W wielu krajach nie ma postu, ani pasterki, jak np. w Stanach Zjednoczonych, natomiast w Holandii pasterka jest jedyną mszą w roku, podczas której kościoły są pełne.
- Wigilii nie ma również w Holandii i coraz częściej w Belgii, gdzie zamieniana jest na uroczyste śniadanie świąteczne w restauracji.
- We Francji najważniejszy jest obiad świąteczny, z pasztetem z gęś lub kaczej wątróbki, ostrygami i wędzonym łososiem. Powszechnie podczas Wigilii jada się mięso, zwłaszcza indyka.
- W Danii podczas Wigilii podaje się pieczoną kaczkę a na zakończenie ryż z migdałami.
- W Austrii na wigilijnym stole znajduje się karp lub kaczka, a w Niemczech kiełbaski i sałatka kartoflana.
- W Norwegii podczas Wigilii podaje się żeberka wieprzowe (po norwesku *Ribbe*) i gotowane mięso owcze (po norwesku *pinnekjøtt*) lub specjalne danie przygotowane z solonej oraz gotowanej ryby (która wcześniej leżała w ługu sodowym przez 2-3 dni), którą następnie podaje się z boczkiem. Potrawa ta nosi nazwę Lutefisk.
- W Belgii Wigilia jest dniem przeznaczonym na ceremonie religijne i przedstawienia upamiętniające narodziny Jezusa.
- W Grecji w świąteczny wieczór dzieci chodzą od domu do domu i zbierają słodycze w zamian za śpiewanie kolęd. Na każdym stole znajdziemy Chleb Chrystusa, duże słodkie bochenki w różnych kształtach i z różnymi zdobieniami. Drzewka świąteczne nie są w Grecji popularne.

W krajach pozaeuropejskich związanych z katolicyzmem spotyka się rysy charakterystyczne dla danej kultury:

- Boliwijczycy w Wigilię święcą własnoręcznie wykonane figurki. Następnie trwa całonocna zabawa.
- W Kolumbii świętuje się już od 8 grudnia, przystrajając krzewy ozdobami i lampkami. Nie ma wieczery, ale po ostatniej mszy świętuje się przez całą noc.
- W Meksyku, gdzie święta są obchodzone w atmosferze religijnej, typowym zwyczajem jest piniata.

- Na Filipinach przez cały okres Adwentu zdobi się domy i ulice oraz przedstawia się szopkę z udziałem aktorów.
- W Kamerunie, gdzie święta przypadają na okres wakacji i wzmożonych prac polowych, Wigilia jest dniem wolnym; pali się wówczas ogniska, czyta Biblię i śpiewa pieśni.
- W Panamie dużą uwagę przywiązuje się do świecidełek za oknem. Wieczera wigilijna nie istnieje. W wielu domach jest to normalny dzień jak każdy inny.

NIECODZIENNY SYLWESTER

Sylwester należy do jednych z najbardziej hucznie obchodzonych świąt w Polsce. Zbliża się do nas dużymi krokami, dlatego też wiele osób zaczęło już się do niego przygotowywać. W każdym kraju pielęgnowane są różne tradycje czy obyczaje, jednak w niektórych wygląda to dość nietypowo i inaczej niż u nas. Do takich państw zaliczamy m.in. Hiszpanię, Japonię oraz Ekwador.

HISZPANIA

Sylwester w Hiszpanii, czy tzw. Nochevieja podobnie jak w innych krajach jest świętem bardzo hucznie obchodzonym. Czas do północy Hiszpanie spędzają w gronie rodzinnym przy uroczystej kolacji. Gdy zbliża się dwunasta wszyscy ludzie w domach włączają telewizory, aby zobaczyć transmisję z placu Puerta del Sol. Nadchodzący Nowy Rok, sekundę przed północą, ogłasza dwanaście uderzeń zegara. Gdy to nastąpi, wszyscy Hiszpanie, którzy zgromadzili się na placach większych miast, jak i Ci znajdujący się w domu, zjadają po jednym winogronie za każdym gongiem. Jest to jeden z wielu niezwykle ważnych obyczajów, mówiących, że ma im to przynieść szczęście w Nowym Roku. Dopiero po zakończeniu tego rytuału Hiszpanie opuszczają swoje domy i rodziny, aby iść bawić się aż do rana na fiestach. Przeważnie fiesty te kończą się przystąpieniem do tradycyjnego noworocznego śniadania składającego się z bardzo popularnych w tym kraju churros z gorącą czekoladą.

JAPONIA

Sylwester – dzień, który w Japonii jest traktowany jako odrodzenie, czyli nowy start w życiu każdego człowieka i dlatego wszystko należy zakończyć jeszcze przed upływem Starego Roku i odpowiednio przygotować się na nadchodzące lepsze czasy. Dlatego też, owe przygotowania do przyjęcia Nowego Roku rozpoczynają się w Japonii dosyć wcześnie. Generalne porządki w domach i w biurach Japończycy robią już kilka tygodni przed samym świętowaniem. Praktycznie wszyscy wysyłają sobie kartki z życzeniami noworocznymi. Ponadto organizuje się przyjęcia nazywane bonen-kai w celu zapomnienia Starego Roku i wszystkich złych wspomnień z nim związanych. Aby zapewnić sobie długowieczność i pomyślność, wejścia i bramy są przystrajane kodomatsu czyli ornamentami z sosny, śliwy lub bambusa.

W sylwestrową noc Japończycy spożywają uroczystą kolację w gronie rodzinnym, na której serwowane są tradycyjne potrawy. Wśród nich najważniejsza jest to shikoshi-soba, czyli makaron gryczany. Natomiast o dwunastej można usłyszeć 108 uderzeń dzwonów dobiegających z buddyjskich świątyń, które mają uwolnić ludzi od złych mocy. Właśnie z wierzeń Japończyków, że każdy człowiek nosi w sobie 108 grzechów, które obowiązkiem jest z siebie „zmyć” przed nadejściem Nowego Roku, wywodzi się ten zwyczaj. Wówczas wielu ludzi wybiera się do shintoistycznych i buddyjskich świątyń w celu modlitwy o opiekę nad rodziną i domem, a także z prośbą o pomyślne życie.

Tak naprawdę, pierwszy dzień Nowego Roku, wielu Japończyków rozpoczyna od hatsu-hindoe, czyli od oglądania wschodu słońca. Śniadanie składa się ze specjalnej zupy z ciastkami ryżowymi zwanej omochi. Innymi tradycyjnymi potrawami są też ikry śledzia, słodka czarna fasola sojowa, a także rybna rolada kamaboko. Oprócz tego, panuje zwyczaj, że należy wypić w tym dniu szczególny rodzaj sake, który gwarantuje długowieczność. Wolny czas wykorzystuje się, aby odwiedzić rodzinę i przyjaciół. Dzieci otrzymują jako prezent noworoczny pieniądź, czyli tzw. otoshi-dama.. Japończycy nie pracują do 3 stycznia. Wszystkie urzędy i firmy państwowe są do tego czasu zamknięte. W niektórych domach pielęgnuje się także tradycję przeróżnych zabaw takich jak gra w japońskiego badmintona - hanetsuki lub puszczanie latawców. Obecnie, Japończycy coraz częściej decydują się na wyjazdy zagraniczne w tym okresie czasu, dlatego też wiele z zwyczajów zaczyna zanikać.

EKWADOR

Jeżeli chodzi o Ekwadorski sylwester, różni się on nieco od polskiego. Przede wszystkim są tu pielęgnowane pewne tradycje, które są obce innym kulturom. Jedną z nich jest tworzenie kukieł, nazywanych Años Viejos, które mają odzwierciedlać prawdziwe postacie lub wydarzenia z kończącego się roku. Bardzo często zdarza się, że przypominają one wyglądem popularne osoby, gwiazdy z telewizji lub znanych polityków. Kukły są najczęściej wykonywane ze słomy, starych ubrań i papieru. Niektóre wypełnia się petardami. Tradycja nakazuje, aby o północy zbić je paskami, a następnie podpalić, co ma być symbolem pożegnania starego roku i przywitania nowego.

Inną ekwadorskim zwyczajem jest przebieranie się mężczyzn za wdowy, czyli viudas jako symbol żałoby po Starym Roku. Przebierańcy zebrzą o datki, aby móc opłacić pogrzeb męża. W tym celu niektórzy z nich budują prowizoryczne chatki przy drogach i zatrzymują przejeżdżające samochody. Aby jednak coś dostać w zamian muszą zatańczyć dla swojego darczyńcy. Wygląda to niezwykle komicznie i przynosi wiele radości zwłaszcza dzieciom. Ponadto, wielu Ekwadorczyków wierzy w przesady. Stąd, podobnie jak w Hiszpanii przed północą zjadają 12 winogron, wypowiadając życzenie przed zjedzeniem każdego kolejnego winogrona. Wielu z nich wierzy także, że noszenie żółtej bielizny w Sylwestra przyciąga pozytywną energię na przyszły rok.

Agnieszka Bazyl

kl. I.,e”